



Boski Człowiek - opowieść

Pewnego razu bawiłam się w sieci Internetu, szukając jakoby „czegoś”, miałam akurat wolny czas przeznaczony całkowicie dla siebie.

Nazywam to u siebie - „iść za węchem”. Jest to doznanie intuicyjne, wycucie z wyprzedzeniem, wiedzenie, że „coś – gdzieś” jest, co lada chwila wyłoni dla mnie się.

Czucie, bowiem nigdy nie zawiedzie i czucie intuicyjne zawsze doprowadzi prosto do tego, co ma być widocznym. Intuicja jest genialną busolą dla mnie i mam ją stale nakierowaną na swobodne poruszanie się w różnych sferach. To głos swój wewnętrzny odczuwany jako przeświadczenie, intuicja, istnieje poza czasem i poza przestrzenią.

To, co na mnie czekało tamtego poranka była nazwa - „Boski człowiek” i raczej okazało się wspaniałym spotkaniem - ze sobą.

*„Och! To przecież ja!” - wykrzyknęłam do siebie i podskoczyłam na krześle.
„To ja jestem boskim człowiekiem, to o mnie jest wieść!”*

I ciekawość wkroczyła, poruszenie energii w ciele, na sam tytuł.

Na samo dotknięcie TYM wspaniałym dźwiękiem, moje wnętrze odpowiedziało ekscytacją i radością, gdyż poczułam, że jest ktoś, kto też o tym wie!

Kto to napisał?! - Kim jest ów, który użył tych samych słów?!

Kim był ten, który mówił na wprost do mnie, i opowiedział mi tak pięknie moją historię?

I przeczytałam tekst z zapartym tchem.

To był Tobiasz.

Wśród mnóstwa informacji w sieci, od niego przyszła do mnie wieść w Internecie. Była jak mrugnięcie, jako przywitanie i okazała się zaproszeniem do Spotkania oraz do współpracy.

„Boski Człowiek” jest serią showdów przekazywanych z Karmazynowego Kręgu.

http://shaumbra.pl/przekazy/tobiasz/boskiego_czlowieka/index.html

Och! To pojęcie dla mnie było wtedy już poezją i najwspanialszą pieśnią. Na TEN dźwięk dusza moja śpiewa pełną piersi, i otwiera się cała dla mnie przestrzeń.

Jest to poczucie znalezienia się poza horyzontami ciasnego myślenia.

Jest to nośnik świadomości, który pokochałam z wzajemnością.

Uwielbiam używać go w stosunku do siebie.

Kocham tak siebie nazywać.

Wtedy czuję się jak ryba w swojej wodzie, wtedy wiem, że jestem żywa, pływam swobodnie, mam poczucie nowego, i świeżego, wkracza ciekawość i wkracza pasja poznania siebie jako człowieka boskiego.

Jest dla mnie ten zestaw nośny niczym bezkres, wspaniała przestrzeń pełna Siebie.

I wtedy czuję się najbezpieczniej, gdyż jestem w Sobie i mam na własność Siebie.

Jak to w DOMU...

Sobie – Siebie – przywrócenie, to będą słowa kluczowe, podstawowe dla wielu ludzi za jakiś czas, staną się używane powszechnie, otwierane tym czym są naprawdę, pojmowane będą z większym zrozumieniem. Na razie brzmią być może niezrozumiale, lecz to się zmieni niebawem.

Każdy już wie, że odbywa się oto Czas przekształcenia świadomości na Ziemi.

Nowa Era, to Era przyswajania Nowego widzenia na temat Człowieka.

To jest czas Zmiany świadomości na świecie.

Świadomość kim jestem, staje się podstawą dla wszystkich przekształceń.

Era świadomości świadomej jest Erą Nowej Energii.

Energia zmienia się w odpowiedzi na świadomość, jaką ma człowiek, jaką wnosi sobą.

Tak, więc oto nastał taki czas, gdy człowiek wyszedł na pierwszy życia plan, jako wnoszący do życia Świadomą Świadomość.

„Ja jestem boskim” oznacza komunikat i informację, że należę do siebie i że jestem wolnym człowiekiem.

Nowa Era to Era rozwoju życia w poczuciu wolności osobistej Człowieka.

Wszystko czym jest życie, dotyczyło i dotyczy zawsze świadomości człowieka oraz przez niego cudu tworzenia.

Człowiek jako Istota, dla mnie był w tym życiu pasjonującym polem mojej obserwacji badawczej i doświadczeń.

Czułam, że w człowieku jest piękno wewnętrzne i skarb największy – wewnątrz Niego.

Nie wiedziałam, że on sam jest tym skarbem, dopóki nie zobaczyłam tego najpierw w samej sobie.

To niesamowicie pasjonujące odkrycie, gdy kieruje się intuicyjnym wyczuciem.

„Jesteś kimś więcej, niż myślisz, że jesteś”

To zdanie zabrzmiało we mnie pewnego razu w 2007 roku.

„Kocham siebie w tym, co jest” - było następnym przyjęciem dla siebie informacji z wewnątrz odczuwanej, ponieważ obdarowanie siebie samej miłością jest najwspanialszym dla siebie darem i uznaniem, i stało się doprowadzeniem do kolejnego odkrycia w sobie.

„ Jestem wolna!” - okrzyknęłam następnego razu, gdy poczułam w sobie wolności ogień.

I po tym pełna kompletna odpowiedź.

„Ja Jestem” - to oznacza, że boskim człowiekiem jest się w każdym swoim oddechu.

Ja jestem tchnieniem siebie na... stworzenie.

Oto czym jest nowy ludzki rodzaj - Człowiek Siebie Świadomy.

Odnaleziony, wyłoniony spoza zasłony...

Ten skarb poszukiwany, tak głęboko skrywany, to Ja i Ty, takim jakim jesteś dzisiejszego dnia.

*Ta seria odkryć doprowadzających mnie do świadomości siebie, kim jestem, była bardzo szybkim pozyskiwaniem, otwieraniem świadomości i przebiegała wraz ze skokami kwantowymi, a więc w ekspresowym wręcz tempie.
By dotrzeć do pełni tej świadomości, w absolutnej niezależności.*

Tak to się układa, że wszystko ze sobą się spaja i łączy pięknie w całość.

Teraz, po latach obserwacji Siebie jako człowieka, z pozycji boskiego, już wiem na czym ta zmiana polega.

Innymi słowy - kluczami posługuje się moja nowa świadomość, odkąd uznałam, że jestem boskim człowiekiem.

Dużo jest pojęcia Ja Jestem i dużo w Ja Jestem widzi się Siebie.

„Ja Jestem Boskim Człowiekiem”

Jest to nowa świadomość samego siebie.

Człowiek, który Wie o Sobie, w Sobie, że Jest także Siebie Bogiem.

Naturalnym Istnieniem, poza konceptem wpojonym z zewnątrz.

I takim, który jest poza strachem, takim dziewiczym rdzeniem na pniu samego siebie, który dopiero sam siebie poznaje poprzez doświadczenie.

Wcześniej tego nie znał, ponieważ ślepo wierzył i miał głęboką nadzieję, że może kiedyś...

Nikt nigdy nie powiedział tak wyraźnie, jeden człowiek drugiemu, podczas kolacji, że - OTO jestem! Rdzennym, pełnym, Pięknym!

Bogiem Także, a jakże, będąc jedzącym kolację.

Wymagania idealistyczne według zbiorowego wskazania idą na plan dalszy i znikają z horyzontu starań.

Człowiek Tego uznania świadomy jest wiadomą z wielu niewiadomych.

Z nieświadomego stał się świadomym, z niewidocznego stał się widocznym.

Z niewiadomego odkrywa sam siebie, jako TEGO odszukanego i to w życiu codziennym, w chwili zwyczajnej niby...

„To Ja Jestem Tym, Jam Jest Nim!”

Każdy to okrzyknie, gdy jego czas nadejdzie!

Odkrycie z tego Czucia staje się niczym Eureka.

Takie odkrycie zmienia spojrzenie na życie i zmienia się Życie.

Jest w tym radość ogromna !

A i lęki wkraczają, gdyż się czuje, że ludzie nie będą rozumieć, zwłaszcza ci, którzy trzymają się wiary w Boga jedynego, jako pana i władcę wszystkiego. Trudno będzie przyjąć Boga indywidualnego jako również i człowieka, ludziom którzy trzymają się znanych im dogmatów i agend oraz wiary w piedestały.

W nośniku Boski Człowiek jest odwiązanie od tego, co rozpoznane i uznane jako jedyna narzucona prawda. W nośniku pojęcia „Boski Człowiek” jest niewiadome, nieznane jeszcze, lecz odkrywane za każdym doznaniem, indywidualne poznanie takim Siebie.

Nośnikiem się jest wtedy – Sobą, jako jedyną osobą, a więc wolnym się jest od bycia jednym ze zbiorom wierzeń w Boga silniejszego od siebie.

Jest to wyłamanie się i wyjście z masowych wierzeń, by przejąć swoje życie w swoje władanie, jako że jest to poczucie Siebie posiadania.

Wymaga to aktu odwagi, wymaga silnego przeświadczenia kierowania się wewnętrznym drogowskazem i ustawienia siebie wbrew wszystkim, czasami i wbrew wszystkiemu co znane.

Wymaga to również zaufania do Siebie, bardziej niż kierowanie się myśleniem zbiorowym na temat pojęcia boskości. Odchodzi się bowiem od zależności od wspólnotowej jedności.

Boski Człowiek, ponieważ jest spojrzeniem nowym i jako nowa świadomość potrzebuje czasu, by nastąpiło stopniowe ugruntowanie i by wzmocniło się zaufanie do tej zmiany, i nastąpiło na nią całkowite otwarcie.

Dlatego zmiana świadomości odbywa się przede wszystkim na poziomie osobistym, jest sprawą indywidualną, wyjątkową i dotyczy jednostki bardziej niż zbiorowej świadomości.

Gdy pojmie się tę świadomość człowiek, który staje się na nią gotowy, dojrzeje do przyjęcia, natychmiast intuicyjnie wyrazi zgodę, zgodę na siebie i nie będzie widział powodu, by w dalszym ciągu zaprzeczać swojemu istnieniu.

„Nigdy więcej wbrew sobie!”- powie.

„Nigdy więcej życia w poczuciu oddzielenia, czyli w myśleniu, że mnie nie ma, i że Ja jestem bez znaczenia” - przyrzeknie wręcz sobie.

Bo będzie wiedział, że istnienie należy do niego samego i, że jest bezwzględne wobec wszystkich osób, wobec wszystkich istot obok, oraz wobec wierzeń w lęki przed czymś - kimś potężniejszym, funkcjonujących na całym świecie.

„Ja jestem, Ja istnieję!”

Bez względu na to czy inni to wiedzą, czy chcą wiedzieć, czy mnie znają, czy uznają, Ja uznaję siebie!

Bez względu na to, czy mam dokonania, czy miesza sukcesy, czy serię porażek - to nie jest takie ważne, bo najważniejszym się staje samo uświadomienie, że Ja Jestem Wszystkiego Spełnieniem, Ja Jestem osiągnięciem wszystkiego, co może być osiągnięte na ziemi.

Jestem Centrum Siebie, jestem Bogiem w Ciele!

I wtedy człowiek uzna natychmiast swoje prawo do owego połączenia, uzna wspaniałość siebie bez względu na doświadczenia, bez względu na cechy, bez względu na opinie innych na jego temat.

Przyzna - Ja Jestem Człowiekiem i jestem również Boskim, czułem to w Sobie!

I wdzięczność wraca i radość, a z nimi ogromna ciekawość - jak wyglądam od tej strony? Od strony połączenia OBU.

Tak będzie odczuwał człowiek, który trafi na potwierdzenie prawdziwego siebie i nie ma znaczenia, czy w książce, czy w rozmowie, czy też spotka informacje świadomościowe w Internecie.

Z takiej łączności, połączenia obu stanów świadomości w jeden, w akceptacji, więc w zgodzie, jeden wspólny, spójny człon - trzon się tworzy.

Staje się rdzeniem świadomości siebie, a brzmi on głównie pojęciem „Ja Jestem”.

Ten dźwięk niebawem będzie coraz częściej słyszalny i używany przez ludzi świadomych, jako bardzo naturalny.

Boski człowiek i Ja Jestem stopione ze sobą na wieki.

Kim Jest Boski Człowiek?

„Jestem, Kim Jestem”

Człowiekiem Nowej Świadomości nazwie Siebie, ponieważ uznaje, że wszystko z nim, jako z człowiekiem, było i jest w porządku.

Ulgę odczuje ciało, napięcie rozepnie samo siebie, niczym guziki płaszcza.

Uff!

Wszystko jest dobrze ze mną - powtarzać to będzie sobie ciągle ku ugruntowaniu Boskiego Człowieka, i by się byciem w porządku po prostu upajać, pławić, cieszyć sobą takim.

Uczyć się będzie od Siebie uważnych słów na temat swój.

Ponieważ Jestem Kim Jestem, nie muszę być kimś szczególnym, nie muszę być idealnym, nie muszę niczego robić na siłę, wbrew sobie, udawać kogoś innego, bo wiem już, jak trudno jest nie być sobą.

Zrozumie też w trakcie przyswajania tej świadomości ogromną różnicę w jakości życia. Zobaczy bezsens zmagania się z wyzwaniem w scenariuszach życia wypełnionych trudnościami. Wybierze łatwość, gdyż pojmie, że wybrać łatwość życia dla siebie może.

Będzie bardziej przyswajał życie w całej okazałości i widział będzie bezsens, by się wciąż starać dostosowywać do wymagań, by żyć według społecznych wskazań, narzuconych norm.

Nie muszę być nigdzie, ani też do nikogo dopasowanym, a zwłaszcza do narzuconej przez innych ramy.

Tak powie o sobie Boski Człowiek.

„Jestem Kim Jestem”

I wybór kim chcę być należy tylko do mnie.

Chłonę bycie suwerennym i wolnym haustami, niczym wodę źródlaną.

*I zanurzy się Boski Człowiek w Sobie.
I Tutaj się na Siebie zgodzi.
Jestem w porządku i jest mi dobrze!*

*Ulga ta jest ogromnym błogosławieństwem.
Ulga ta daje energię zaprzestania czynienia starań.
Umysł odpocznie i ciało doprowadzi siebie do naturalnej swobody i wszystko
inne wróci do naturalności.
Wkróczy do życia lekkość i łatwość przyswajania, powoli usuwać się będą z
drogi wszystkie blokady, widziane jako przeszkody.*

„Zejdź człowieku sobie z drogi, nie przeszkadzaj widzieć siebie Bogiem!”

*Tak pewnego razu przyszło do mnie kolejne przeświadczenie, jak bardzo sam
człowiek sobie szkodzi, gdy nie dopuszcza boskiej świadomości do siebie!*

*To jest człowiek, ze spojrzeniem na siebie nowym, z otwartym śmiałym
wejrzeniem, z odwagą poznania, Kim jestem naprawdę i z odwagą też
odłożenia na bok starego patrzenia.*

*Zacznie się sobie przyglądać uważnie.
Zauważy duże zmiany.
Zmieni się przede wszystkim jego postrzeganie, a z tą zmianą punktu
odniesienia, następuje automatyczne przekształcenie rzeczywistości w
dostrojeniu do nowej jego świadomości.*

Zniknie też z czasem i zamęt w głowie i poczucie bezsilności.

*I spędzać ma się ochotę jak najwięcej czasu ze Sobą.
Będą bezcenne chwile, gdyż odkryje się w sobie coraz mniejsze zainteresowanie
sprawami nie swoimi.
Rozmowy toczyć będzie sam ze sobą, bardziej niż z innymi, gdyż czuje, że On
sam siebie najbardziej pojmuje.*

*Z dnia na dzień coraz bardziej jest ze Sobą w przyjaźni, tak pogodzony w
sobie. Staje się dla siebie życzliwym i traktuje siebie dobrze i nawet czuje, że
kocha siebie bardziej niż inni są w stanie kochać jego.*

Być może, że zarejestruje w sobie z tego powodu poczucie winy, odczuje wyrzuty sumienia, gdyż będzie się konfrontować ze starymi wierzeniami przez jakiś czas, przyjmując je i pochłaniając, by nie były wyznacznikiem już nigdy więcej dla jego życia, będzie je asymilować w sobie, nie zechce się z nimi utożsamiać, jest w stanie je wchłonąć.

I, stopniowo odzwyczajają się od potrzeby bycia akceptowanym, potrzeby bycia rozumianym, czy nawet lubianym, potrzeby zasługiwania na uwagę, albo za sprawą wyróżnienia go za sukcesy, albo za sprawą wyróżnienia za dramaty.

W jakiś cudowny sposób staje się tak, że przestaje go tak wiele obchodzić z tych wszystkich spraw, które kiedyś tak bardzo absorbowały jego uwagę. Zmienia się stopniowo patrzenie, odchodzą stare nawyki i przyzwyczajenia, być może i inni ludzie, zmieniają się zewnętrzne warunki, miejsce zamieszkania albo praca, relacje z ludźmi stają się luźne.

*Człowiek samoświadomy zdaje sobie sprawę, że życie niesie wiele potencjałów i tylko od niego zależy, które wybiera dla siebie
I, że w każdej chwili może te potencjały zmienić.*

Boski Człowiek widzi życie, jako Kreatywne Pole wszelkich możliwości dla Siebie.

Dzięki temu nabywa świadomości Twórcy, dzięki temu poznaje swoje dzieła, uznaje je i szanuje Siebie za każde stworzenie.

Integruje każdy swój wydany przez siebie wyraz, jest w stanie akceptować każde swoje doświadczenie i przestaje patrzeć parametrem oceny w sensie dobra albo zła.

Odkrywa też, że dzielenie życia na dobro albo zło, oraz ocenianie ludzi za ich dobre albo złe doświadczenia, jak również osądzanie samego siebie, nie prowadzi do rozwoju, lecz do destrukcji i nie jest spójne z byciem swobodnym, wolnym, niezależnym i w radości.

Wybiera więcej nie patrzeć podziałem, wybiera siebie widzieć całym, poza dobrym lub poza złym spojrzeniem, poza tymi skrajnymi stanami, które tak nim szarpały.

Zobaczy wyraźnie, że tam, gdzie pragnął być tak zwanym dobrym, zło natychmiast wkraczało jakby z siebie samo, a gdy wybrał przejawiać się złym, dobro było przy nim.

Jaki to sens? - zada sobie to pytanie, gdy odkryje bezsens wielu starych programów i będzie je zrzucał, nie będzie ich brał pod uwagę, pojmie, czym jest prawo stwarzania i czym jest prawo równowagi.

Świadomość bycia równowagą w każdej sytuacji odtąd będzie towarzyszem stałym. Cokolwiek doświadcza, zobaczy, że równowaga sama dba o siebie, on nie musi już się martwić za swoje stany i zwłaszcza obciążać siebie za to, gdy wytrąci się z równowagi.

Wie, że to tylko stan przejściowy i nie kłopotczy się o to.

Jakiś czas będzie ten proces w nim trwał.

Na początku odczuwania będą silnie skrajne, a za jakiś czas staną się mniej wyraźne, a odczuwanie życia będzie bardziej zbalansowane i w płynnym stanie.

Wie, gdyż uczy się nowego Siebie, bada w sobie, gdzie czuje się pewniej i stabilniej w swoim życiu i dostrzega metodą doświadczeń, że korzysta bardziej z Życia, gdy zaprzestaje patrzeć błędami, potknięciami, ocenami, i potępieniami, czym jest również krytyką siebie jak i innych ludzi.

Odkrywa nowe, a dzięki temu stopniowemu odkrywaniu robi to za każdym razem z radością, że sensem życia jest życie po prostu, w akceptujący, nieskrępowany sposób, i stwierdzi, że jego ciało czuje się dobrze i wspaniale, gdy się przestaje o nie martwić.

Ucieszy go ta prostota wyboru!

Mogę żyć po prostu!

Cóż ma robić człowiek jako Boski Człowiek?

Nie musi myśleć nad życiem, by Żyć.

Wybrał, by żyć Życiem, więc Życie żyje w Nim.

Z ulgą przyjmie tę wiadomość, czym naprawdę życie jest.

I że samo doświadczenie życia jest życiem naprawdę, nie ma potrzeby by żyć zachowawczo, żyje pełną piersią i spełnia swoje marzenia.

Dzięki temu, a i poprzez ten prosty wybór, daje życie swoim najskrytszym pragnieniom, pozwala im się przejawiać i poprzez ich spełnienie sam Siebie wyraża.

*Takie życie staje się dla niego pasją, pasmem wspaniałych doświadczeń.
Odkrywa w sobie drzemiące talenty i używa ich w życiu codziennym, traktując
jako przyjemność realizacji ekspresji własnej kreacji.
Zaczyna się coraz śmielej zanurzać w różne doświadczenia, ponieważ nie boi
się, że utknie w nich na dłuugo.
Znika patrzenie skutkowo - przyczynowe, znika warstwa ochronna.
Podejrzliwość do życia również zanika, a zwłaszcza potrzeba bycia ostrożnym,
zapobiegliwym i przewidującym.*

W To miejsce wchodzi zaufanie do siebie i poczucie bycia bezpiecznym.

*Żyjąc w Tym świecie, coraz częściej odkrywać będzie Boski Człowiek, że jest
coraz bardziej w nim samodzielny i wolny od zależności od zobowiązań.
Jeśli potrzebuje kontaktu z drugim człowiekiem, to ze względu na doznanie
przyjemności relacji, zanika poczucie spełniania obowiązku, zanika stopniowo
potrzeba przejmowania na siebie odpowiedzialności za innych.*

*Obdarza innych ludzi Mądrością Stabilizacji, sprawia, że ludzie ufają sobie,
jeśli wyrażą na to zgodę, że chcą zaufać sobie, wierzą w swoje siły i zaczynają
polegać na sobie.*

*Staje się Standardem Zaufania, ponieważ obdarza innych ludzi zaufaniem.
Staje się Standardem Obdarowania siebie prawem do kochania, ponieważ wie,
że miłość do samego Siebie sprawia poczucie bycia niezależnym od więzów
zbytecznych.*

*Nie ma już potrzeby, by mieć nad sobą, ani też nad życiem kontroli, bo wie
doskonale, że Życie jest po to, by mu służyć doskonale.*

Widzi życie takim, jakim jest.

*Nie nagina czyjejs rzeczywistości do swojej wizji, szanuje życia innych ludzi,
rozumie pływy energii na świecie, gdyż jest przytomnym, uważnym świadkiem,
uziemionym ugruntowanym człowiekiem świadomym Siebie.*

*Wie doskonale i zdaje sobie z tego sprawę, że każdy człowiek jest w stanie
wykreować swoje życie jedynie na poziomie własnej świadomości.*

*Boski Człowiek zajmuje się tworzeniem swojej rzeczywistości z poziomu swojej
świadomości.*

Wie doskonale, że świat się zmienia i ludzie potrzebują dla tych zmian potwierdzenia, więc staje się takim potwierdzeniem w życiu realnym, które mówi cały czas za jego życiem widzianym innymi oczami.

Tak - powie śmiało - Ten przełom jest wartościowym czasem.

Tak - To przejście świadomości ze starego człowieka do nowego jest najważniejszą dla Planety rzeczą i, że największym zobowiązaniem wobec samego siebie jakie jest na świecie i darem dla świata najlepszym, jest przyswojenie świadomości siebie kim Ty jesteś.

Mając Siebie w posiadaniu, posiada się tak wiele!

Tracąc siebie, na rzecz posiadania świata, nie ma się niczego konkretnego, a jedynie rozproszenie.

To jest ogromna zmiana w świadomości, która się dzieje.

To było marzenie wielu ludzi drzemiące wewnątrz i jest wciąż marzeniem tych, którzy drzemią, śniąc o wolności.

Są już jednak ludzie, którzy zamiast śnić, zaczęli wolnością żyć.

Są Pionierami Nowej Świadomości, są badaczami, są wprowadzającymi do swojego życia świadomość nowego spojrzenia na Siebie.

Ludzie w niewielkiej jeszcze liczbie, którzy o tym wiedzą, mają świadomość, że są ludźmi boskimi.

Nazywają siebie Standardami Nowej Energii, Mistrzami Nowej Energii, badaczami, obserwatorami i doświadczającymi sobą i na sobie, jak działa taka przemiana.

Status Bycia przemianą świadomości w swoim w życiu ma na imię Shaumbra.

Pomimo wyzwań licznych, pomimo odczuć zaskakujących, coraz więcej czują się wolni, coraz więcej mają swobody odbierając ją dla siebie.

Mają przeświadczenie, że są na swojej drodze do naturalnego Siebie.

Na tej drodze najprostszej, która ich nie zwiedzie, jeśli zaufają głosowi wewnętrznemu, jeśli tylko poddadzą się Swojemu otwartemu sercu, które ma nazwę Ja Jestem Centrum.

Co jeszcze odkrywać będzie u siebie świadomość Ja Jestem Boskim Człowiekiem?

Odkryje, że stopniowo znikają z jego horyzontu napięcia i lęki, zanika lęk podstawowy, lęk o przetrwanie, o przyszłość własną i o przyszłość świata. W miarę, im bardziej nabiera się zaufania do siebie jako - Jestem Boskim także, Boski Człowiek umacnia wiarę w Siebie, jako również człowieka. Umieszcza świadomość Siebie w swoim ciele, a dzięki temu umocowaniu, widzi, że tym łatwiej lęki odpadają, aż przyjdzie taki moment, gdy nie będzie kierował się nimi, gdy będzie czuł te stany, lecz uzna, że nie należą do jego ramy.

Stanie się tak, że, będzie coraz śmielej sam wybierał, co weźmie dla siebie do doświadczenia.

Intuicyjnie, poza myśleniem zbędnym, analizą, i poza rozważaniem na temat życia, błędów, będzie przejawiał życie swobodne jako człowieka, który wie, kim jest i zakończył ten etap najtrudniejszy - etap poszukiwania Siebie i chronienia się przed światem zewnętrznym.

W tym Punkcie Połączenia świadomości człowieka ze świadomością boskiego w Jedność, przychodzi poczucie, które można odnieść jakby narodzenie się na nowo, jest jak wybudzenie ze snu, a zwłaszcza ze snu wypełnionego tzw. koszmarami, które są trudnymi, raczej traumatycznymi doświadczeniami.

Po obudzeniu, Boski Człowiek uznaje prawo wyboru.

Bywa nawet takie wrażenie, jakby to, co uważało się dotychczas za realne i na jawie, okazało się snem, kłamstwem, zamąceniem, odwracaniem uwagi od siebie. A to, co uważało się za senne marzenie i najsłabsze pragnienie wewnętrzne, stało się jawą, stało się odczuwalne jako realne.

Tak wiele się odwraca jakoby do góry nogami, zwłaszcza punkty spojrzenia się odwracają, niczym rękawiczką na drugą stronę, przenicowana.

Kwestia przyzwolenia na takie odwrócone spojrzenie jest ogromnym wyzwaniem, które może nieść poczucie bycia wytrącanym przez jakiś czas.

To prawidłowość przemiany.

Boski Człowiek będzie przez jakiś czas oswajał się z Nowym Sobą, poszerzając swoje horyzonty, stanie się jedynym punktem odniesienia.

Sam dla Siebie stanie się sterem, żeglarzem i okrętem.

Zanikać tym samym będą wszystkie inne punkty odniesienia, które znał dotychczas, i będzie wkraczać w ten sposób w stan ugruntowania Siebie. Jest to etap, który trwa i postrzega się go jako proces przyswajania coraz większych partii Nowej Świadomości.

Boski Człowiek to ten, który wie, że Nim Jest.

Dowiaduje się o tym, ponieważ odkrywa, że wiele aspektów życia, którym zwykł nadawać znaczenie, traci to znaczenie dla niego, uczy się nie przywiązywać do oceniania siebie surowo, do wymagania od siebie dostosowywania się do zasad narzuconych mu przez społeczeństwo, jak również tożsamość dla niego, nie staje się jednym, lecz Jedną z Wielu...

Będzie też coraz płynniej dokonywał wyborów, kierując się własnym dobrem. Będzie się uczył takiego widzieć Siebie, pamiętać Siebie, i tworzyć swoje nowe postaci, tworzyć swoje kreacje.

W ten sposób następuje przekierowanie do nowego stanu świadomości, jako Kreator, jako Artysta Życia, jako świadomy Twórca.

Czego się dowie o sobie Boski Człowiek w trakcie rozpoznawania tegoż stanu świadomości?

Przed wszystkim zakocha się w sobie i będzie miał szacunek dla siebie, uznanie dla siebie i akceptację dla swoich wyborów, lub swobodę zmiany.

Nabierze większej elastyczności, gdyż wyjdzie poza sztywne ramy zasad funkcjonujących w zbiorowej świadomości.

Pierwszym, co odczuje w ciele będzie poczucie ulgi, poczucie znalezienia się na miejscu swoim i jakby u siebie.

Odczuje, że jest w DOMU, że jakby dotarł na miejsce.

Poczuje w tym radość ogromną, odczuje, że nie musi się już więcej zmagać, ani z życiem, ani z problemami codziennymi, oraz – co okaże się największą radością, że nie musi męczyć się z samym sobą.

*Umysł zamilknie na tę Chwilę, ponieważ będzie to Chwila szczególna.
Stanie się odczucie Ciszy w całym Sobie, wrażenie, jakby świat się zatrzymał,
jakby raptem wszystko ucichło i stanęło w miejscu.*

*Jest także pierwsze wyraziste odczucie w momencie zdania sobie sprawy, że Ja
Jestem tym odkryciem, że Ja Sam jestem tym poszukiwanym.*

*I nastąpi też taki okrzyk, być może z siebie, że Oto wyłoniłem się niczym syrena
z odmetów nieistnienia, jakby rzeczywiste odczucie wzięcia głębokiego oddechu
i ogłoszenie Sobie:*

„Oto jestem na powierzchni Życia, wypłynęłam ze stanu Niebycia!”

*Świadomość Boskiego Człowieka jest świadomością wkraczającą do życia w
Nowej Energii i jest uświadomieniem sobie zmiany patrzenia na siebie samego.
Ta Nowa Świadomość jest równa z poczuciem niezależności, z odczuciem stanu
zakończenia etapu poszukiwania na rzecz odnalezienia.*

*Być może także też przeświadczenie będzie towarzyszyć, jakby zamknęło się
nad sobą niebo, jakby dach się rozłożył niczym największy parasol nad tobą, tuż
nad głową, jakby sklepienie krzyżowo - żebrowe, widziane w kościołach z
łukiem strzelistym ku niebu, jakby takie sklepienie się pojawiło nad sobą i
rozłożyło opoką.*

*A wewnątrz być może odczuty wewnętrzny głos w sobie usłyszysz bez słowa,
brzmiący wyraźnie, byś usłyszał te słowa:*

„Ty jesteś kościołem, Ty jesteś Bogiem”

*Boski Człowiek jest oświeconym stanem świadomości.
Oświecony stan jest uznaniem Siebie boskim oraz Siebie człowiekiem.*

*Oświecony stan jest życiem bardzo naturalnym.
Człowiek oświecony jest świadomością żyjącą w sposób bardzo prosty.
Przede wszystkim, dlatego, że nie widzi potrzeby, by komplikować swoje życie
na tworzenie dla siebie problemów. Jeśli pojawiają się sytuacje i okoliczności
wyglądające na niezadowolające, człowiek ich świadomy wie w sobie, że
zadowolenie jest innym pojęciem niż wymagane są w społeczeństwie, zadowala
się swoim istnieniem, bez względu na doświadczenia.*

Człowiek samoświadomy Jest zadowolony z samego faktu, że Jest świadomy Siebie, że Istnieje.

To ogromna różnica pomiędzy tzw. starym życiem, a Życiem w Nowej Świadomości na co dzień.

Boski Człowiek to stan świadomości połączonej, zespolonej.

To stan nazywany jako Całość, Pełnia, Kompletność.

„Byłam, Jestem i Będę Boskim ja Człowiekiem”...

Pewnego dnia napisałam tekst, poprzez który ogłosiłam najpierw samej sobie tę wieść wspaniałą, Oto Jestem uświadomieniem samej siebie, Kim Jestem.

Sobie samej przywrócona i tego przywrócenia Rdzenia Jestem przez cały czas świadoma.

I stało się tak, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, że w tym Momencie poprzez Internet nastąpiło spotkanie Moje z Tobiaszem w 2009 roku.

I to Tobiasz okazał się TYM, Który odebrał mą wieść o sobie i do Shaumbry skierował.

Wyglądało to tak, jakby za rękę mnie wziął i powiedział poprzez te shoudy z serii „Boski człowiek”:

„Skoro już jesteś świadoma Siebie - więc to ludziom pokaż”

Ludzie potrzebują nie tyle wyczuwać to na odległość jako hipotezę, ale potrzebują zobaczyć To na żywo. Oni potrzebują usłyszeć i zobaczyć od Ciebie, dotknąć realnie, a nie jedynie wyobrażeniem, i pragną, byś im pokazała, czym jest stan świadomości Ja Jestem, Ja Istnieję w życiu codziennym.

I co tak naprawdę oznacza nośnik świadomości odkrytej i jawnej w słowach - „Ja Jestem Bogiem także”.

Niniejszym biorę całkowitą odpowiedzialność za Ten tekst, który przeczytałeś. Nie biorę odpowiedzialności za to, jaki jest Twój odbiór, lecz mam nadzieję, że czytasz tak otwartym umysłem jak i otwartym sercem i tym samym otwierasz się na wspaniałą opowieść o samym Sobie.

Lidia Podlipna-Sakwa (INNtu)

Jestem Kim Jestem i Jestem Suwerennym Istnieniem osadzonym we własnej bezpiecznej przestrzeni, a jest nią świadomość Tego.

W Ustanowie, 31 maja 2016